

Kary wyższe niż wkład

Wyprodukowanie filmu „Klecha”, opowiadającego o życiu ks. Romana Kotlarza miasto wsparło 900 tys. zł. Obraz do tej pory nie powstał, a kary umowne dla producenta z tytułu niedotrzymania umowy opiewają w tym momencie na ok. 1,3 mln zł.

str. 3

W maju rusza nabór

Od 12 maja zainteresowani wynajęciem mieszkania z programu Mieszkanie Plus będą mogli składać wnioski; to pierwsza część naboru lokali powstających przy ul. Tytoniowej. Pierwsze umowy najmu będą zawierane w czwartym kwartale tego roku.

str. 4

Nie spełnia swojej roli?

Nie 20 kwietnia, jak zapowiedziano, ale prawdopodobnie 30 kwietnia powstaną łóżka OIOM-owe w szpitalu tymczasowym. Ale same łóżka i sprzęt to za mało, bo do uruchomienia oddziału potrzebni są m.in. anestezjolodzy i pulmonolodzy.

str. 5

Przerwana passa Radomiaka

Piłkarze Radomiaka Radom po serii czterech zwycięstw musieli przełknąć gorzkie porażki. Strata punktów boli tym bardziej, że „Zieloni” mimo gry w osłabieniu nie ustępowali rywalom, a więc GKS-owi Tychy.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK

7 DNI

ISSN 1895-8451

NR 763 PIĄTEK – CZWARTEK 23-29 KWIETNIA 2021

NAKŁAD 10 000

Brudna strona miasta

Fot. Piotr Nowakowski



Ponad 750 ton śmieci, w tym cztery tony opon, pięć ton gabarytów i ponad 14 ton żelaza zebrał w ubiegłym roku na podległych sobie działkach Zakład Usług Komunalnych. – W tym roku zauważyliśmy znaczne pogorszenie się stanu czystości w mieście. Od Wielkanocy wszczęliśmy już 126 postępowań, z czego 77 w stosunku do osób prywatnych – mówi Grzegorz Sambor, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Radomiu.

Str. 6-7

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID
budzą RADOM

poranki są...

aha... aha!

GORACE

SŁUCHAJ!
od 6 do 10

radio **rekord**
106.2 FM

REKLAMA

rhmm
radomskie hale mięsne

ZAPRASZAMY NA
Wiosenne zakupy

Wenera 10a/ Szarych Szeregów

Sceny z „Hamleta”

Fragment „Hamleta” w wykonaniu radomskich aktorów można oglądać na własnej platformie VOD Teatru Powszechnego.

– Miło nam poinformować, że nasza własna platforma VOD jest gotowa i dostępna dla widzów, co oznacza dostęp do materiałów – spektakli i scen. Można tam już oglądać pierwsze materiały – mówi Oliwia Lucedarska z Teatru Powszechnego. – Co należy zrobić? Na profilu <https://www.facebook.com/teatrdom> znajduje się link do platformy; można go również znaleźć na naszej stronie internetowej w zakładce „Spektakle – VOD”. Należy zarejestrować swoje konto, jednorazowo i zalogować się na nie.

Na początek teatr proponuje jedną ze scen z „Hamleta” Williama Shakespeara. – Została przygotowana pod-

czas warsztatów Master Class reżysera Jose Iglesiasa Vigila, a udział w nich wziął zespół radomskiego teatru. Scena została zaaranżowana w czasach współczesnych. Dochodzi do spotkania trójki bohaterów – Hamleta, jego matki i Poloniusza. Między matką a synem padają gorzkie słowa, w emocjach dochodzi do dramatycznych wydarzeń i szczyrych wyznań... – opisuje Oliwia Lucedarska.

Zdjęcia są autorstwa Jana Cybisa, a w scenie zobaczymy Izabelę Brejtkop, Piotra Kondrata i Mateusza Michnikowskiego.



Fot. materiały Teatru Powszechnego

Ostatnia taka wystawa

Sztukę współczesną ponownie będzie można zobaczyć w kamienicach Gąski i Esterki – w maju Muzeum im. Jacka Malczewskiego planuje tu specjalną ekspozycję.



Fot. archiwum oazaden.pl

Właśnie dobiegł końca remont kamienicy Gąski i Esterki, gdzie swoją siedzibę, przypomnijmy, będzie miało Muzeum Historii Radomia. Niebawem ogłoszony zostanie przetarg na aranżację ekspozycji. Zanim jednak zaczniemy poznawać tu dzieje naszego miasta, MJM planuje swoiste pożegnanie z dotychczas pełnioną przez te obiekty funkcją.

– Muzeum Sztuki Współczesnej, zresztą pierwsze w Polsce noszące taką nazwę, zostało powołane do życia w Domu Gąski i Esterki jesienią 1990 roku. Pierwsza wystawa, a był to pokaz kolekcji sztuki współczesnej, odbyła się w maju następnego roku, mija więc 30 lat od tamtych wydarzeń – przypomina Magdalena Kwiatkowska-Rzodeczko, główny inwentaryzator muzeum.

Twórcą, kustoszem i kierownikiem Muzeum Sztuki Współczesnej był Mieczysław Szewczuk; z MSzW związał się na ponad 30 lat. Dlatego ostatnia czasowa ekspozycja planowana przez MJM w kamienicach Gąski

i Esterki jest swoistym ukłonem w jego stronę. – Będzie to też podsumowanie 30 lat działalności Muzeum Sztuki Współczesnej, a pan Mieczysław Szewczuk, oczywiście, współpracuje z nami przy tworzeniu tej wystawy – mówi Magdalena Kołtunowicz z działu sztuki Muzeum im. Jacka Malczewskiego. – Zaprezentujemy, przekrojuowo, najlepsze dzieła z naszej kolekcji. Będzie to symboliczne pożegnanie się z Muzeum Sztuki Współczesnej i otwarcie nowego rozdziału w historii Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Przypomnijmy: zaczątkiem kolekcji MSzW było prawie 1800 dzieł powstałych po roku 1945 i dodatkowo 290 przejętych ze zlikwidowanego Biura Wystaw Artystycznych w Radomiu. Przekazane kilka lat temu Mazowieckiemu Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zbiory liczyły ok. 5 tys. obiektów. W czasach największej aktywności i świetności muzeum organizowano kilkanaście wystaw rocznie.

NIKA

Pracownie – konfrontacje

„Helplessness” Doroty Sak to kolejna wystawa w ramach cyklu „Pracownie – konfrontacje”. Wernisaż dziś (piątek, 23 kwietnia) na kanale YouTube Łaźni.

Głównym założeniem cyklu „Pracownie – konfrontacje” jest badanie zależności, relacji prezentowanych artystów. – W tegorocznej edycji prezentujemy dwie twórcze kobiety: Hannę Wojdałę-Markowską i Dorotę Sak. Artystki mają za sobą 30 lat pracy twórczej, a ich znajomość miała początek na studiach w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – informuje Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria „Łaźnia”.

Pierwsza część już dziś; wernisaż on-line wystawy Doroty Sak „Helplessness” będzie dostępny na kanale YouTube i na Facebooku o godz. 19.

Dorota Sak – profesor w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Od 1990 roku pracuje w macierzystej uczelni. Prowadzi pracownię kształtowania formy ubioru. W latach 1999-2002 była członkiem Rady Wyższego Szkolnictwa Artystycznego przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

CT

Pieśni rosyjskie i arie włoskie

W niedzielę na Facebooku i kanale YouTube Łaźni zabrzmiały pieśni rosyjskie i arie włoskie w wykonaniu Róży Kajnath.

Róża Kajnath (sopran) jest absolwentką Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Występowała m.in. w Operze Bałtyckiej, Filharmonii Bałtyckiej, Filharmonii Kaszubskiej, Gdyńskiej Filharmonii i Operze Kameralnej w Warszawie. Zadebiutowała wykonaniem partii Eurydyki w operze „Orfeusz i Eurydyka” Ch. W. Glücka, w ramach spektakli dyplomowych w AM w Gdańsku. W maju 2013 wystąpiła na deskach Opery Bałtyckiej wcielając się w rolę Zity w operze Gianni Schicchi G. Pucciniego. W czerwcu 2014 zaśpiewała swój recital dyplomowy jako Dorabella w operze „Cosi fan tutte” W. A. Mozarta. W repertuarze ma wiele różnych dzieł oratoryjno-kantatowych, operowych i pieśni. Umiejętności wokalne doskonaliła uczestnicząc w wielu kursach mistrzowskich. Oprócz wykształcenia wokalnemu ma zdolności aktorskie szlifowane pod okiem specjalistów, reżyserów i znanych aktorów.

Urszula Bakalarska (fortepian) ukończyła studia na Wydziale Instrumentalnym Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Jest starszym wykładowcą-korepetytorem wokalnemu na Wydziale Wokalno-Aktorskim gdańskiej AM. Występowała jako solistka i kameralistka w Polsce i za granicą. Akompaniowała wielu młodym wokalistom podczas mistrzowskich kursów wokalnych.

Premiera koncertu on-line w niedzielę, 25 kwietnia o godz. 16 na Facebooku i kanale YouTube RKŚTiG „Łaźnia”. Usłyszymy pieśni Czajkowskiego i Rachmaninowa oraz arie Belliniego i Pucciniego.

CT

Obowiązkiem jest pamiętać

Po raz ósmy spotkali się w niedzielę na placu po dawnej synagodze, aby dać świadectwo pamięci o żydowskich mieszkańcach naszego miasta.



19 kwietnia 1943 rozpoczął się ostatni akt likwidacji warszawskiego getta – wybuchło powstanie w dzielnicy żydowskiej. Dla uczczenia ofiar Zagłady od 2004 roku tego dnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokauście i Przeciwdziałania Zbrodniom Przeciwko Ludzkości. Od 2014 uczniowie VI LO im. Jana Kochanowskiego pod wodzą polonisty Zbigniewa Wieczorka – w ramach organizowanych przez Resursę Obywatelską Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad” – przychodzą pod pomnik, aby dać świadectwo pamięci o żydowskich mieszkańcach Radomia.

W tym roku trwający od ubiegłego piątku, a zakończony w poniedziałek Ślad – w związku z epidemią koronawirusa i obostrzeniami – odbywał się wirtualnie. Organizatorzy zdecydowali, że w przestrzeni publicznej przeprowadzą tylko happening „Początek Księgi VIII”.

– Pamięć nie boli i jest ważna, bo Radom przez wiele dziesięcioleci, wiele setek lat był miastem, które było domem dla wszystkich – mówił podczas niedzielnego happeningu wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – Ważne, żeby o tym pamiętać, szczególnie w czasach, które często pokazują, że to naprawdę ważne, żeby nie zamykać się i pamiętać o tym, że Radom, Polska jest domem dla wszystkich. Te pokolenia radomskich Żydów, które tworzyły historię miasta, zasługują na pamięć.

Naszym obowiązkiem jest pamiętać i mam nadzieję, że będziemy się tutaj spotykać – niezależnie od okoliczności, niezależnie w jakiej roli – co roku.

W niedzielne popołudnie na pustym placu przy ul. Podwalnej, gdzie przed wojną stała synagoga, donośnie wybrzmiały imiona, nazwiska, adresy i zawody tych, którzy przed stu laty mieszkali w Radomiu i pracowali. Każdego roku młodzi kochanowscy żacy wspominają przedwojennych żydowskich obywateli naszego miasta, których nazwiska zaczynają się na określonej literze alfabety; tym razem było to „N”. Jak przekazuje Zbigniew Wieczorek, pomysłodawca happeningu, chodzi o to, by nie zapomnieć o wkładzie Żydów w historię miasta, a przede wszystkim o to, by stworzyć „międzypokoleniową wspólnotę wielokulturowej ludności małej ojczyzny”.



Zdjęcia: Piotr Nowakowski

Happening zakończył się złożeniem żonkili pod pomnikiem poświęconym Żydom Radomia – ofiarom zbrodni hitlerowskich dłuta Jakuba Zajdensznira.

KATARZYNA SKOWRON

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Łukasz Kościelniak, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Poligrafia; Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19

Ośmiu kandydatów

Trwają przesłuchania kandydatów na stanowisko prezesa zarządu Fabryki Broni. Na konkurs wpłynęło osiem ofert.

Po tym, jak Adam Suliga został odwołany przez radę nadzorczą z funkcji prezesa Fabryki Broni „Łucznik”, spółka ogłosiła konkurs na nowego prezesa. Od 19 marca obowiązki prezesa zarządu pełni Maciej Borecki, dotychczasowy członek zarządu Fabryki Broni.

– Zgłoszenia były przyjmowane do 9 kwietnia. Wpłynęło osiem ofert. Aktualnie rada nadzorcza umawia osoby na rozmowy kwalifikacyjne. Nieznany jest jeszcze termin rozstrzygnięcia konkursu – informuje Aleksandra Odziemkowska, kierownik działu mar-

ketingu i komunikacji Fabryki Broni.

Kandydaci na szefa FB muszą mieć m.in. doświadczenie w branży zbrojeniowej i aktualną znajomość tej branży, a także minimum trzyletnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym. Nie mogą natomiast pełnić żadnych funkcji we władzach partii politycznych. W trakcie przeprowadzania rozmów będą mogli zaprezentować swój pomysł na rozwój, funkcjonowanie i zarządzanie Fabryką Broni.

KK

Zmiany na pętli

W związku z rozbudową ul. Fołtyn i przebudową pętli przy ul. Holszańskiej zostały wprowadzone tymczasowe zmiany w lokalizacji przystanków dla linii 10 na Gołębiowie.

Tymczasowy przystanek Fołtyn/Holszańskiej (NZ) 05 (w kierunku ul. Kozienickiej) został od środy przeniesiony na ul. Holszańskiej, ok. 100 metrów przed skrzyżowaniem z ul. Fołtyn (naprzeciwko wjazdu na pętlę). Funkcjonowanie przystanku Gołębiów/Holszańskiej 01 (na pętli) jest do odwołania zawieszony. Przystanek tymczasowy o tej samej nazwie stoi przy ul. Holszańskiej, za wjazdem na pętlę. Oznacza to, że autobusy linii 10 jeżdżą bezpośrednio ul. Holszańskiej (nie przejeżdżają już przez pętlę).

Rozkład jazdy autobusów linii 10 się nie zmienił. Z powodu prac prowadzonych na ul. Fołtyn oraz na pętli przy ul. Holszańskiej mogą występować w tym rejonie okresowe utrudnienia w ruchu kołowym lub opóźnienia w kursowaniu autobusów. MZDiK apeluje do wszystkich uczestników ruchu o zachowywanie szczególnej ostrożności w rejonie prowadzonych prac oraz stosowanie się do zmienionego oznakowania ulic bądź do ewentualnych poleceń wydawanych przez wykonawcę.

CT

REKLAMA

Gmina Iłża realizuje projekt pn.

„Gmina bez smogu – wymiana kotłów CO na terenie gminy Iłża”

dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014 – 2020, którego celem jest redukcja emisji zanieczyszczeń powietrza na terenie gminy Iłża. Projekt przewiduje wymianę starych, nieefektywnych źródeł ciepła na nowe, ekologiczne kotły gazowe lub pelletowe u 43 beneficjentów ostatecznych projektu.

Całkowita wartość projektu 1.000.352,40 zł, dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014 – 2020 wynosi 800.281,92 zł



Kary wyższe niż wkład

Wyprodukowanie filmu „Klecha”, opowiadającego o życiu ks. Romana Kotlarza miasto wsparło 900 tys. zł. Obraz do tej pory nie powstał, a kary umowne dla producenta z tytułu niedotrzymania umowy opiewają w tym momencie na ok. 1,3 mln zł. Miasto zastanawia się, jak odzyskać pieniądze.



Fot. Szymon Wykret

● KATARZYNA SKOWRON

Obsadę filmu „Klecha”, w reżyserii Jacka Gwizdały i według scenariusza Wojciecha Pestki, zaprezentowano podczas konferencji prasowej 21 czerwca 2017 roku w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, która w czasie radomskiego Czerwca „76 była siedzibą Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Tytuł jest nawiązaniem do kryptonimu akt operacyjnych przeciwko księżom, które są dostępne w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Zdjęcia rozpoczęły się

2 sierpnia 2017 i trwały do 24 października 2018. Pierwotnie premiera planowana była początkowo na 17 października 2018 roku, w 90. rocznicę urodzin ks. Romana Kotlarza, ale przesunięto ją na wiosnę 2019 roku.

Miasto z własnego budżetu, przypominajmy, przeznaczyło na powstanie filmu 900 tys. zł, a koproducentem została Resursa Obywatelska. W umowie z twórcami „Klechy” zapisano, że w przypadku opóźnienia premiery Resursa będzie producentem naliczać kary umowne w wysokości 0,2 proc. wkładu finansowego

za każdy rozpoczęty dzień zwłoki.

W lipcu 2019 roku Resursa obciążyła producenta karą umowną w wysokości. Pismo w tej sprawie zostało ponowione w styczniu 2020 roku. Producent nie zareagował – tłumaczy Monika Skopek z biura prasowego magistratu.

Kary dla producenta rosną każdego dnia i w tej chwili wynoszą ok. 1,3 mln zł. Resursa Obywatelska może się ubiegać o ich wypłatę (koszty sądowe wyniosłyby ok. 65 tys. zł) lub zerwać umowę i zwrócić się do twórców „Klechy” o zwrot 900 tys. zł wraz z odsetkami (koszty sądowe to 45 tys. zł)

Monika Skopek twierdzi, że miasto będzie teraz szukać pieniędzy, by Resursa mogła producentowi filmu założyć sprawę sądową Resursę.

Przypomnijmy: prezydent Radomia już w lutym ubiegłego roku zapowiedział skierowanie sprawy do sądu. Tak się jednak nie stało, bo radni nie zgodzili się na zabezpieczenie w budżecie miasta ok. 50 tys. na koszty sądowe.

O to, co dzieje się z „Klechą”, zapytaliśmy producenta. – Prace nad filmem trwają i jest przygotowywany do rozpowszechniania. Gdy będzie to możliwe i kina zaczną działać, dystrybutor filmu – zgodnie z przyjętym planem – przeprowadzi promocję i wprowadzi film do kin na terenie całej Polski – odpowiedział nam Andrzej Stachecki. – Sprawa kary umownej jest wyjaśniana w korespondencji z koproducentem.

Odnawianie lasu

Ok. 13 mln drzew i krzewów zostanie posadzonych tej wiosny w nadleśnictwach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Tym samym odnowionych zostanie 2 tys. ha, na których drzewa zostały wcześniej wycięte.

– Tegoroczna wiosna, która rozpoczęła się dość późno w stosunku do poprzednich lat, sprawiła, że prace rozpoczęły się w miarę zaistnienia warunków odpowiednich do sadzenia, a wcześniej wyjmowania sadzonek na szkółkach – mówi Edyta Nowicka, rzeczniczka Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu.

Wiosną wysadzanych jest ok. 75 proc. sadzonek, pozostałe sadzone są jesienią. Na części powierzchni, tam gdzie pozwalają na to warunki glebowe oraz dotychczasowy skład gatunkowy, inicjowane i uznawane jest odnowienie

naturalne – obecnie stanowi ono ponad 11 proc. odnowień.

Drzewa sadzone są tam, gdzie zostały zgodnie z planem wycięte – ze względu na dojrzałość drzewostanu, potrzeby odnowienia czy też przebudowę lasu na skład gatunkowy dostosowany do siedliska. Co roku leśnicy prowadzą też zalesienia, czyli sadzenie lasu gdzie dotychczas go nie było.

W regionie radomskim, w którym położona jest jedna trzecia nadleśnictw RDLP w Radomiu, odnowionych zostanie 600 ha. Najwięcej zaplanowano w nadleśnictwach Zwolen

i Kozienice oraz Grójec – po ponad 100 ha. W Nadleśnictwie Marcule to ok. 90 ha, a w nadleśnictwach Dobieszyn i Radom po 60 ha. W Nadleśnictwie Przysucha odnowionych zostanie ponad 30 ha.

W ramach wiosennych odnowień leśnicy posadzą też kilkaset tysięcy sadzonek gatunków biocenotycznych i miododajnych, wzbogacających bioróżnorodność lasu, takich jak lipa drobnolistna, dzikie jabłonie, grusze, głogi, jarząb, dereń, dzika róża czy trześnia.

CT

REKLAMA

Adwokat kościelny

przy Sądzie Kościelnym Diecezji Radomskiej mgr lic. Kamil Dziura



Radom, ul. Wernera 5 lok. 35



539 618 012



www.kd-kancelaria.pl

W maju rusza nabór

Od 12 maja zainteresowani wynajęciem mieszkania z programu Mieszkanie Plus będą mogli składać wnioski; to pierwsza część naboru lokali powstających przy ul. Tytoniowej. Pierwsze umowy najmu będą zawierane w czwartym kwartale tego roku. Dwa bloki to wspólna inwestycja spółki PFR Nieruchomości i radomskiego samorządu, dlatego nabór będzie prowadzony wspólnie.

● KATARZYNA SKOWRON

Jak informuje Katarzyna Fiuk, rzecznik prasowy PFR Nieruchomości, średnia stawka czynszu wyniesie 23,50 zł za metr. – Należy pamiętać, że w każdej lokalizacji realizowanej w ramach rynkowej części rządowego programu mieszkaniowego, za którą odpowiada PFR Nieruchomości, najemcy są objęci dopłatami do czynszu. Mogą się ubiegać o takie wsparcie dzięki temu, że spółka PFR Nieruchomości zaprasza do współpracy lokalny samorząd, z którym ściśle współpracuje przy naborze najemców do nowo powstających inwestycji. Dopłaty są wypłacane co miesiąc i sięgają od 100 do nawet 800 zł – tłumaczy.

Osoby zainteresowane najmem lokali, powstających w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus, będą mogli składać wnioski za pośrednictwem stron internetowych www.radom.mdr.pl i www.radom.pl. To pierwszy krok. Kolejnym jest dostarczenie dokumentów niezbędnych do formalnej weryfikacji informacji zawartych we wniosku. Potem każdy wniosek otrzyma punkty za spełnienie tzw. kryteriów pierwszeństwa.

– Jestem przekonana, że zainteresowanie naszymi mieszkaniami w Radomiu będzie duże. Niespełna dwa lata temu przeprowadzaliśmy ankietę dotyczącą tej inwestycji. Wypełniło ją blisko 2,5 tys. osób, co

oznaczało 20 zainteresowanych na jedno mieszkanie. To pokazuje zarówno skalę potrzeb, jak i atrakcyjność naszej oferty – mówi Krystyna Wachała-Malik, członek zarządu PFR Nieruchomości, odpowiedzialna za pion najmu. – Będą to mieszkania,



Fot. Piotr Nowakowski

Pierwsze umowy najmu będą zawierane w czwartym kwartale 2021 roku. 124 mieszkania przy ul. Tytoniowej to wspólna inwestycja spółki PFR Nieruchomości i radomskiego samorządu, dlatego także nabór przyszłych najemców będzie prowadzony wspólnie.

czy rozliczający się z podatku dochodowego w Radomiu, a także posiadacze książeczki mieszkaniowej czy osoby, które uczą się lub pracują poza Radomiem i jest to powodem przeprowadzki.

– Cieszę się, że jesteśmy już tak blisko finału naszego wspólnego przedsięwzięcia. Jako samorząd od samego początku byliśmy otwarci na współpracę w realizacji tego projektu. Wielokrotnie podkreślaliśmy, że zależy nam, by zatrzymać w Radomiu młodych, aktywnych ludzi. Ale aby to było możliwe, niezmiennie istotna jest dostępność mieszkań na wynajem. Nasza satysfakcja jest tym większa, że należymy do grona miast, w których program Mieszkanie Plus jest realizowany najsprawniej. Mam jednocześnie nadzieję, że doświadczenia, które zdobyliśmy razem z PFR Nieruchomości zaowocują kolejnymi wspólnymi przedsięwzięciami – mówi prezydent Radosław Witkowski.

Druga część naboru, za którą odpowiada spółka PFR Nieruchomości, polega na zweryfikowaniu tzw. zdolności czynszowej, czyli tego, czy przyszły najemca w stanie wykazać łączny miesięczny dochód netto (np. pensja z tytułu umowy o pracę), jak również dodatkowe dochody (np. świadczenie 500+), na poziomie umożliwiających opłacenie co miesiąc czynszu z tytułu najmu mieszkania. Ponadto każdy potencjalny najemca jest sprawdzany w BIG Infomonitorze.

do których będzie można się nie ma od razu wprowadzić. Wszystkie zostaną wykonane w standardzie podstawowym. To dobra oferta dla rodzin, młodych, którzy dopiero stracają w dorosłość, oraz tych, którzy nie chcą lub nie mogą zaciągać kredytu hipotecznego.

Przypomnijmy: pod koniec marca radomscy radni przyjęli uchwałę, w której zdefiniowano katalog kryteriów pierwszeństwa. Wśród ubiegających się o mieszkania przy ul. Tytoniowej na dodatkowe punkty mogą liczyć m.in. rodziny z dziećmi, osoby poniżej 35 roku życia, z niepełnosprawnościami

Zalew powinien być już gotowy

Prace na Borkach są wciąż przedłużane, choć powinny zakończyć się ponad miesiąc temu – twierdzą radni Prawa i Sprawiedliwości.

Radny Marcin Kaca przypomniał podczas poniedziałkowej konferencji, że prace na zalewie rozpoczęły się w 2018 roku, od spuszczenia wody. Według niego decyzja ta została podjęta przez Radosława Witkowskiego bez odpowiedniej dokumentacji potwierdzającej jej zasadność, a u jej podstaw stała potrzeba wsparcia prowadzonej przez niego kampanii wyborczej o reelekcję na urząd prezydenta Radomia. Radni zarzucają prezydentowi, że od momentu spuszczenia wody niewiele się zmieniło, a terminy oddania inwestycji wciąż są przesuwane.

– Najpierw to był koniec pierwszego kwartału 2020 roku, później koniec czwartego kwartału tego samego roku i koniec lutego 2021 roku. Mamy już kwiecień, czyli grubo ponad miesiąc po obiecywanym terminie, a nad zalewem nadal właściwie nie się nie dzieje – stwierdził Kaca.

Radny przypomniał, że Witkowski winę za niewykonanie prac w obiecanym terminie zrzucił na Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie, która wydawała decyzje z opóźnieniem. – W rzeczywistości

we wnioskach i innych dokumentach składanych przez urząd miejski były błędy, które uzupełniano dopiero pod koniec 2019 roku. To z kolei miało wpływ na znaczące przesunięcie terminów – argumentował Kaca.

Wodociągi Miejskie natomiast informują, że próbną napełnianie zalewu wodą ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu. Jeśli wszystkie testy i kontrole wyjdą dobrze, ostateczne napełnianie zbiornika ma potrwać do końca maja. Radni twierdzą, że prace trwają i tak stanowczo za długo.

– 28 lutego prezydent Witkowski pojawił się nad zalewem i poinformował, że prace na Borkach się zakończyły. Jest 19 kwietnia. Koparki, które pracują na zalewie, nie są zabawkowe; tu naprawdę wciąż trwają prace. Nie wiem, dlaczego prezydent Witkowski nadal okłamuje radomian – mówił Łukasz Podlewski, przewodniczący klubu radnych PiS.

Zarówno prezydent, jak i Wodociągi Miejskie zapewniają, że w czerwcu zalew na Borkach będzie gotowy.

KATARZYNA KUREK



Fot. Sylwia Wykrota

Większa strefa

Aż 86 wyprodukowanych w tym roku parkomatów pojawi się w centrum Radomia. Urządzenia zaczną działać od 28 kwietnia. Od tego też dnia opłaty będą pobierane na trzech kolejnych fragmentach ulic.

Od kilku dni przy wszystkich ulicach lub placach wchodzących w skład Strefy Płatnego Parkowania Nistrzeżonego trwają przygotowania do wymiany parkomatów. W sąsiedztwie dotychczasowych urządzeń są instalowane fundamenty pod nowe maszyny. – Obecna umowa z firmą Projekt & Parking skończy się we wtorek, 27 kwietnia. Tego dnia po godz. 16 stare parkomaty zostaną wyłączone i zabezpieczone w taki sposób, by nie można było z nich już korzystać. Później będą sukcesywnie demontowane. Nowe maszyny zaczną natomiast funkcjonować od 28 kwietnia od godz. 8. Postawi je i zaprogramuje wyłoniona w przetargu spółka City Parking Group z Grudziądza – informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji.

Nowością jest tu fakt, że za parkowanie w SPPN będzie można wreszcie zapłacić kartą płatniczą albo BLIK-iem. Rozszerzona zostanie poza tym opcja płatności mobilnych. Zwyczajna firma będzie musiała także stworzyć nową bazę danych i przeszkolić pracowników SPPN. Serwisanci mają usuwać ewentualne usterki parkomatów w czasie do 30 minut od ich zgłoszenia.

City Parking Group za cztery lata obsługi strefy otrzyma ponad 3 mln 750 tys. zł.

Ostatnia środa kwietnia będzie jednocześnie pierwszym dniem poboru opłat przy trzech odcinkach radomskich dróg, które od 7 stycznia tego roku, na mocy uchwały Rady Miejskiej Radomia, zostały dołączone do SPPN. To ul. 25 Czerwca (między rondem Mikołajczyka a ul. Żeromskiego), Malczewskiego (między pl. Kazimierza Wielkiego a ul. Kelle-Krauza) oraz Niedziałkowskiego (między ul. Żeromskiego a Kelle-Krauza). Do tej pory nie było przy nich parkomatów, więc opłaty za postój nie były pobierane. Okres „promocji” już się jednak kończy, dlatego od 28 kwietnia trzeba zwracać uwagę na nowe znaki. Uchwała przyłączyła również do radomskiej strefy całą ul. Waryńskiego i Wyszynskiego. Ze względu na roboty Wodociągów Miejskich (już trwające i planowane) parkomaty przy tych dwóch drogach zostaną włączone w późniejszym terminie, po zakończeniu inwestycji.

Przypomnijmy: minimalna opłata za parkowanie w SPPN wynosi 60 gr za kwadrans postoj. Za pierwszą godzinę płacimy 2,40 zł, za drugą – 2,80 zł, za trzecią – 3,20 zł, a za czwartą i każdą kolejną – 2,40 zł. Opłaty te obowiązują od poniedziałku do piątku (w dni powszednie) od godz. 8 do 16.

Amator czekolady

28-latek chciał ukraść czekolady z jednego ze sklepów w Radomiu. Zatrzymał go policjant po służbie, który robił zakupy.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 19 kwietnia w jednym ze sklepów na terenie miasta. Będący po służbie na zakupach z rodziną policjant z Komisariatu II Policji w Radomiu zauważył mężczyznę z dwiema torbami jakichś artykułów. Jak się okazało, przechodził przez nieczynną kasę z torbami wypełnionymi czekoladami, za które nie zapłacił.

Policjant bez chwili wahania ruszył za złodziejem i go zatrzymał. Dzięki zdecydowanej reakcji funkcjonariusza sprawca kradzieży szybko oddał skradziony towar. 28-letni mieszkaniec Radomia został ukarany mandatem przez policjantów, którzy zostali wezwani na miejsce interwencji.

KK

Podziel się jedzeniem

Powstała kolejna jadalnia w regionie radomskim – tym razem w Lipsku. Pierwsza żywność już pojawiła się w lodówce.

Dzięki współpracy nieformalnej grupy Projekt 27-300 i Widzialnej Ręki Radom w ubiegły piątek rozpoczęła swoją działalność jadalnia w Lipsku – miejsce, w którym mieszkańcy mogą dzielić się nadwyżką żywności, by marnowało się jej jak najmniej. Grupa 27-300 jest to oddolna inicjatywa społeczna ludzi o dobrym sercu, która ma na celu realną i widzialną pomoc wszystkim, którzy jej potrzebują na terenie Lipska.



Fot. Grupa 27-300

Obiekt usytuowany jest na parkingu przed Urzędem Miasta i Gminy, który zresztą użyczył teren. – Pomyśl narodził się cztery miesiące temu i był inspirowany działającym z sukcesem w innych miastach food-sharingiem. Jednak Bartek Marcuk z Widzialnej Ręki i ja uznaliśmy, że zrobimy to jeszcze lepiej! Postawiliśmy na jakość. Zajęło to trochę więcej czasu, ale warto było. Dziesiątki osób i firm pomagały przy projekcie, co cieszy jeszcze bardziej, bo wiemy, że mamy wśród nas dobre serdusze – mówi Mateusz Środa.

Z naszych informacji wynika, że pojawili się już lokalni producenci żywności, którzy zadeklarowali systematyczne uzupełnianie jadalni nadwyżkami. Zostawionymi tu produktami poczęstowały się już także pierwsze osoby.

Przypomnijmy: w styczniu swoją działalność rozpoczęła pierwsza jadalnia w Radomiu; mieści się przy ul. Warzywnej. Natomiast w połowie marca Urząd Miejski w Szydłowcu we współpracy z grupą Widzialna Ręka – Powiat Szydłowiec uruchomił pierwszą jadalnię na terenie gminy.

GT

KK

Nie spełnia swojej roli?

Nie 20 kwietnia, jak zapowiadano, ale prawdopodobnie 30 kwietnia powstaną łóżka OIOM-owe w szpitalu tymczasowym. Ale same łóżka i sprzęt to za mało, bo do uruchomienia oddziału potrzebni są m.in. anestezjodzy i pulmonodzy. Anestezjologów jest na razie dwóch; kierownictwo lecznicy przy ul. Tochtermana szuka nadal pulmonologów i internistów.

● KATARZYNA SKOWRON

Oddział intensywnej terapii szpitala tymczasowego w Radomiu, w którym ma się znaleźć 20 łóżek, wbrew zapowiedziom nie został otwarty we wtorek. Zaniepokojeni tą sytuacją radomscy radni Koalicji Obywatelskiej wysłali pismo do wojewody. I oczekują wyjaśnień w tej sprawie.

– Sytuację mamy taką, że to wojewoda mazowiecki i minister zdrowia, po swoich politycznych decyzjach o wprowadzeniu pełnomocnika do RSS-u i odwołaniu Marka Pacyny, biorą pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców naszego miasta, także pełną odpowiedzialność biorą parlamentarzyści i radni PiS, którzy na konferencjach tej decyzji bronili – mówi Marta Michalska-Wilk, przewodnicząca klubu radnych KO.

Aktualna sytuacja w szpitalu tymczasowym – zdaniem radnych KO – potwierdza tylko, że decyzja o zawieszeniu Marka Pacyny, dyrektora Radomskiego Szpitala Specjalistycznego i powołaniu pełnomocnika była wyłącznie polityczna. – Przez ostatnie miesiące minister zdrowia i wojewoda zarzucali prezydentowi Radomia, jak również byłemu dyrektorowi szpitala opieszałość i to, że nie

zdążą w terminie uruchomić szpitala tymczasowego. Niestety, nasze obawy, jeśli chodzi o łóżka respiratorowe, się potwierdziły. Nadal ich nie ma. W takim wydaniu szpital tymczasowy nie spełnia swojej roli – zaznaczała w poniedziałek, podczas konferencji prasowej radna Magdalena Lasota.

Zdaniem KO, skoro 20 kwietnia łóżek respiratorowych nadal nie ma, to wojewoda powinien zawiesić pełnomocnika szpitala, a przywrócić na stanowisko Marka Pacynę. – Jak widzimy te zarzuty, które były panu dyrektorowi stawiane, to nie można tego inaczej skomentować, jak tylko, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Teraz pełnomocnik szpitala doskonale wie, jak wygląda sytuacja. My personalnie do pana Andrzeja Cieślika żadnych zarzutów nie mamy, ale niestety znalazł się w niekomfortowej politycznej sytuacji i został wykorzystany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości – uważa Marta Michalska-Wilk.

Jak podkreśla Andrzej Cieślik, pełnomocnik ministra zdrowia ds. Radomskiego Szpitala Specjalistycznego, 20 kwietnia był datą, którą podawał Totalizator Sportowy razem z lecznicą. Teraz okazuje się, że powodem przesunięcia terminu otwarcia OIOM-u są przeciągające się prace adaptacyjne w dawnym Zakładzie Rehabilita-



Fot. Symon Wyrota

cji. – W trakcie robót modernizacyjnych okazało się, że nie jesteśmy w stanie zdobyć dokumentacji pierwotnej tego oddziału. Dodatkowo okazało się, że trzeba wykonać drogi przeciwpożarowe. Z kolei instalacje czujek, które byłyby kompatybilne z urządzeniami radomskiego szpitala, były niemożliwe do sprowadzenia. Firma austriacka, która jest ich producentem, nie dotrzymuje naszego terminu – tłumaczy Cieślik. – Mamy też kolejny problem... Chodzi o podłączenie tego oddziału do

instalacji tlenowej. Żeby to zrobić, musimy odłączyć instalację tlenową w całym szpitalu. Ale przecież nie zostawimy pacjentów RSS bez dostępu do tlenu. Dlatego konieczne jest dostarczenie tym pacjentom – tymczasowo, na czas podłączenia instalacji – butli tlenowych. To skomplikowane logistycznie działanie, które musimy wykonać w porozumieniu z ordynatorami oddziałów. Planujemy to podłączenie na środę z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa.

Oddział intensywnej terapii zostanie uruchomiony – jeśli wszystkie podłączenia pójść zgodnie z planem – prawdopodobnie 30 kwietnia. Ale to nie oznacza, że tego dnia przyjęci zostaną pierwsi pacjenci. – Mówimy tutaj o zakończeniu prac modernizacyjnych, przeszkoleniu personelu, podłączeniu urządzeń i aparatury. Pierwsi pacjenci mogą być przyjęci po tym terminie – tłumaczy pełnomocnik.

Adaptacja pomieszczeń pod przyszły oddział intensywnej terapii to jedno. Poza sprzętem i łóżkami potrzebna jest też specjalistyczna kadra. Szpital nadal poszukuje lekarzy. – Prowadzimy intensywne poszukiwania. Prowadzimy rozmowy z lekarzami z listy od wojewody, ale anestezjologów mamy raptem dwóch. W dalszym ciągu poszukujemy pulmonologów, internistów i anestezjologów. Będziemy podejmować wszelkiego rodzaju działania, proponować różne umowy, aby zabezpieczyć obsadę do tego oddziału – podkreśla Andrzej Cieślik.

W poniedziałek w lecznicy tymczasowej hospitalizowanych było 68 pacjentów (na 80 łóżek). W Radomskim Szpitalu Specjalistycznym przebywało 203 pacjentów z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2. Wszystkie łóżka respiratorowe były zajęte.

REKLAMA

PRACA SEZONOWA W NIEMCZECH



**Szukamy pracowitych kobiet do naszego zakładu produkcyjnego!
Mile widziani studenci oraz studentki**

Oferujemy Państwu:

- szybkie i łatwe do nauczenia się zadania, bez wyjątkowych wymagań
- odzież roboczą
- uczciwe i punktualne wynagrodzenie
- organizację przyjazdu oraz odjazdu do/z Niemiec
- zakwaterowanie w naszych hotelach pracowniczych

Nasze oczekiwania:

- staranna i jakościowa praca w zespole, zgodna z przepisami firmy dotyczących higieny i bezpieczeństwa
- gotowość do pracy zmianowej
- gotowość do pracy dodatkowej
- elastyczność podjęcia pracy w 3 zakładach produkcyjnych znajdujących się na terenie Muhlhausen

NASZ PARTNER DO KONTAKTU W POLSCE:

+49 (0) 172 – 72 459 44 **+48 669 298 996** **praca@kon-service.de**

KON-Service GmbH | An der Stirn 15 | 99974 Muhlhausen | www.kon-service.de

Brudna strona miasta

Ponad 750 ton śmieci, w tym cztery tony opon, pięć ton gabarytów i ponad 14 ton żelaza zebrał w ubiegłym roku na podległych sobie działkach Zakład Usług Komunalnych. – W tym roku zauważyliśmy znaczne pogorszenie się stanu czystości w mieście. Od Wielkanocy wszczęliśmy już 126 postępowań, z czego 77 w stosunku do osób prywatnych – mówi Grzegorz Sambor, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Radomiu.



● MILENA MAJEWSKA

Tysiące butelek, setki rozmaitych papierków i worków foliowych... Czasami spośród zielonej, wiosennej trawy wygląda figlarnie opona samochodowa, stara kanapa albo obtłuczony sedes. Tak wygląda Radom po zimie. Pogoda zachęca do spacerów, ale góry śmieci u wielu budzą obrzydzenie i złość. – Dlaczego nikt tego nie sprząta? – pytamy sami siebie ze złością.

PIĘĆ TON GABARYTÓW

W Radomiu stoją 933 kosze na śmieci. Jednak radomianie odpadki wyrzucają nie tylko do nich. Świadcza o tym liczby. – W 2020 roku sprzątnięto z miasta ponad 756,5 tony śmieci. W tym m.in. ponad 281 ton odpadów zmieszanych, także szkła, 393 tony odpadów bio i ponad 5 ton wielkogabarytowych, cztery tony opon, ponad 14,7 tony żelaza i metalu, a także pół

tony zużytych urządzeń – wylicza Marcin Gutkowski, rzecznik Zakładu Usług Komunalnych.

A ZUK odpowiada za utrzymanie czystości tylko w 10 parkach, na 15 skwerach, dziewięciu rondach i dziewięciu placach oraz na ponad 20 innych terenach zielonych. Eki-

NA ZASADACH INTERWENCYJNYCH

Sprzątanie miejskich przystanków i pasów drogowych z kolei należy do Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji. – Faktycznie MZDiK odpowiada za to, aby pas drogowy był czysty. Także za czystość koszy i wiat. Na-

DZIEŃ ZIEMI – SPRZĄTANIE RADOMIA

W sobotę, 24 kwietnia o godz. 13 stowarzyszenie Droga Mleczna i Zielona Akcja Radom zapraszają miłośników czystych miast na Sprzątanie Radomia z okazji Dnia Ziemi. Chętni, by posprzątać centrum spotykają się na terenie zielonym między ul. Staromiejską a Okulickiego (wejście między willą Zabieliów a Kościołem Chrześcijan Wiary Ewangelicznej). Wszystkim, którzy chcieliby pomóc, organizatorzy zapewniają worki na śmieci. Sprzątanie odbywa się z poszanowaniem zasad sanitarnych – w małych grupach lub pojedynczo i w maseczkach.

py ZUK-u sprzątają również ponad 20 ulic i placów w centrum miasta (poza Strefą Płatnego Parkowania Nistrzeżonego).

tomiast za sprzątnięcie śmieci poza pasem odpowiedzialny jest właściciel działki, na której one się znajdują – twierdzi Dawid Puton, rzecznik

MZDiK. – Weźmy choćby przystanki przy ul. Okulickiego – rondo i Polna... Często słyszymy od pasażerów, że za wiatami jest pełno śmieci. Tymczasem to są prywatne działki i MZDiK nie ma możliwości ich uprzątnięcia. Właściciel zaśmieconego terenu musi je sprzątnąć na własny koszt.

Jak twierdzi rzecznik, wszystkie tereny, za które odpowiada MZDiK, są w tej chwili sprzątnięte. – Działamy na zasadach interwencyjnych. Sprzątamy w momencie, gdy dostajemy informację, że gdzieś zalegają nieczystości. Sprawdzamy, czy ten teren jest w pasie drogowym, a jeśli tak, to wysyłamy jednostkę, która ma śmieci uprzątnąć – tłumaczy Dawid Puton.

POUCZENIA I WNIOSKI DO SĄDU

To, czy właściciele działek – także prywatni i spółdzielnie mieszkaniowe – wywiązują się z nałożonego przepisami obowiązku utrzymania czystości, sprawdzają strażnicy miejscy.

– Zauważyliśmy znaczne pogorszenie się stanu czystości w mieście. W 2019 roku było na tyle dobrze, że nasze interwencje kończyły się na pouczeniach. Teraz zauważyliśmy, że terenów nieposprzątanym jest dużo, dużo, dużo więcej niż dotychczas – mówi Grzegorz Sambor, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Radomiu. – Zastanawiamy się, czy może to być spowodowane pandemią. Być może ludzie nie sprawdzają stanu terenów, które do nich należą, bo boją się wychodzić z domu.

W tym roku straż miejska po raz kolejny prowadzi Akcję „Wiosna” polegającą na kontrolowaniu stanu czystości na terenie miasta. O tym, że ten stan zadowalający nie jest, świadczy to, że od Wielkanocy zostało wszczętych już 126 postępowań, z czego 77 w stosunku do osób prywatnych. 25 dotyczy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji. Natomiast do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miejskiego strażnicy skierowali 24 pisma o zaśmieceniu.

– Mamy kilka osób pouczonych, mamy skierowane dwa wnioski do sądu i nałożone mandaty na ponad

1000 zł. I cały czas działamy – zapewnia Grzegorz Sambor. – Dodatkowo skierowaliśmy kilka pism do wydziału ochrony środowiska w celu wydania decyzji administracyjnej w sprawie pewnych bardzo zanieczyszczonych terenów. Nie mają one właściciela, a żadne postępowanie spadkowe go nie ustaliło, więc to tzw. teren niczyj. Jednak, żeby zachować porządek, staramy się poprzez odpowiednie wydziały urzędu miejskiego doprowadzić do uprzątnięcia takich posesji.

TO, CO ODSNIEŻAMY, SPRZĄTAMY TEŻ LATEM

– O to, co – jako prywatni właściciele – odsnieżamy zimą, musimy dbać też przez resztę roku, jeśli pojawiają się tam śmieci – mówi zastępca komendanta Straży Miejskiej w Radomiu.

Strażnicy przypominają, że do obowiązków właściciela należy m.in. usuwanie piachu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, wyznaczenie oraz odpowiednie przygotowanie we własnym zakresie i na własny koszt punktu gromadzenia odpadów z uwzględnieniem selektywnego zbierania odpadów czy selektywne gromadzenie odpadów zielonych powstających na terenie nieruchomości. Za niedopełnienie tych obowiązków strażnicy mogą nałożyć mandat karny w wysokości do 500 zł.

– Funkcjonariusze, którzy jadą w teren, są zadaniowani poszczególnymi ulicami, kontrolują miejsc, gdzie tych śmieci jest najwięcej i dyscyplinują właścicieli posesji, jednocześnie nakazując uprzątnięcie terenu. To zazwyczaj jest dość krótki termin – zaznacza Grzegorz Sambor. – Później kontrolujemy, czy właściciel wywiązał się z zadania.

W niektórych przypadkach bardzo trudno ustalić właściciela posesji. Straż miejska sprawdza wtedy, czy np. prowadzono postępowanie spadkowe. – Staramy się wszelkimi sposobami dotrzeć do właścicieli i zmusić ich do posprzątania. Nie są to proste postępowania, ale chcielibyśmy, żeby były jak najbardziej skuteczne – mówi Sambor.





Rekordowe Sprzątanie – podaj dalej!

22 kwietnia świętujemy Międzynarodowy Dzień Ziemi. Niezawodna ekipa Radomskiej Grupy Mediowej postanowiła dołożyć cegiełkę do sprzątania Radomia, który tej wiosny wygląda fatalnie. W czwartek zajęliśmy się sprzątaniem kultowego miejsca dla historii naszego miasta – grodu Piotrówka. O wyniku porządków, które zakończyły się już po zamknięciu tego wydania „7 Dni”, poinformujemy w następnym numerze. Chcemy, żeby nasza akcja poniosła się dalej, dlatego nominujemy do sprzątnięcia fragmentu miasta: Urząd Miejski w Radomiu, Starostwo Powiatowe w Radomiu, Widzialną Rękę Radom, Miejską Bibliotekę Publiczną, Wodociągi Miejskie w Radomiu i Adriana Szarego wraz z Grupą Tygiel. Każda z tych instytucji ma w ciągu siedmiu dni sprzątnąć wybrany kawałek Radomia i podzielić się z nami relacją z tego wydarzenia. Niech nasze miasto znów będzie czyste!



Zdjęcia: Joanna Szczepaniak, Piotr Nowakowski, Szymon Wykora

REKLAMA

NIE PRZEPŁACAJ! rekord TAXI

2zł km. / 5,50zł trasa
48 389 80 80

Ze szkolnej kroniki...

Część szkół już nie funkcjonuje, część zmieniła nazwę, a część przeżywa okres prosperity. Każda placówka edukacyjna to inna historia, liczne wspomnienia i tysiące przyjaciół, które przetrwały próbę czasu. W cyklu „Ze szkolnej kroniki...” prezentujemy dzieje radomskich szkół i związane z nimi ciekawostki.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 7 im. Kazimierza Pułaskiego

W latach 60. przy ul. Tybła 7/11 wybudowano kolejną w naszym mieście tzw. tysiąclatkę (szkoła-pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego, wzniesiona w ramach programu oświatowego realizowanego w czasie jubileuszu 1000-lecia Polski). Szkoła Podstawowa nr 39, bo tak się wtedy nazywała, zainaugurowała działalność 4 września 1967 roku. Ze znakomicie wyposażonego budynku korzystało 900 uczniów zapisanych do 27 oddziałów. Zatrudniono w niej 27 nauczycieli. Pierwszym dyrektorem SP nr 39 został Kazimierz Suchecki. Najpierw szkoła nosiła imię 25-lecia Polskiej Partii Robotniczej, potem – Władysława Gomułki.

W listopadzie 1968 roku w budynku przy ul. Tybła zapaliła się instalacja elektryczna. Pożar zniszczył wiele sal na parterze i trzeba było przerwać zajęcia na tydzień.

1 czerwca 1973 roku szkołę odwiedziła delegacja japońska. Podziw gości wzbudziło zwłaszcza wyposażenie placówki w pomoce naukowe.

Chlubą SP nr 39 był przez wiele lat chór, który pod kierunkiem Bogusławy Gmaj odnosił wiele sukcesów,

w klimacie niezwykle przychylnym do tego typu działalności. Na przeszkodzie w realizacji tych zamierzeń stał



jednak brak obiektów sportowych z prawdziwego zdarzenia – boiska, bieżni czy skoczni – mówi Katarzyna Gruszka, dyrektor PSP nr 7.

Oto niektóre z licznych sukcesów sportowych uczniów szkoły przy ul. Tybła: I miejsce Miejskie Igrzyska Sportowe – siatkówka 1973/74, I miej-

2000/01, Grand Prix Ogólnopolski Finał Czwartki LA – skok w dal, bieg 60 m, piłka palantowa 2000/01, I miejsce Mistrzostwa Radomia w Tenisie Stołowym, I miejsce Mistrzostwa Radomia w Gimnastyce Artystycznej drużynowo i indywidualnie 2017/2018.

14 października 1994 roku PSP nr 39 otrzymała imię Kazimierza Pułaskiego. Sześć lat później, w związku z reformą oświaty, szkoła zmieniła numer. Ponieważ w kilkunastu podstawówkach utworzono gimnazja, zwolniło się kilka numerów. Szkoła przy ul. Tybła przypadła siódemka.

Uczniowie i pracownicy PSP nr 7 od początku aktywnie włączali się w różnorodne akcje charytatywne, m.in. „Niewidzialny przyjaciel”, „Pomagamy sobie wzajemnie”, „Dzieci dzieciom”, „Ty też możesz pomóc”, „I ty możesz zostać Świętym Mikołajem”, „Góra grosza”, „Na pomoc chorym i potrzebującym dzieciom”, „Pomagamy”, „Złotóweczka dla pieczęci”.

25 marca 2000 i 16 lutego 2004 roku z inicjatywy grona pedagogicznego zorganizowano koncerty „Absolwenci – uczniom”. Szkołę przy ul. Tybła kończyli m.in. Robert Grudzień, Przemysław Zych, Daniela Czerwieńska, Marlena Beresińska, Piotr Gruszka, Katarzyna Dabińska, Marta Wolnowska, Wojciech Skawiński, Piotr Lipiec i Mateusz Murawski. Poza muzykami PSP nr 39 – albo PSP nr 7 – ukończyli: Jadwiga Wojciechowska – reprezentantka Polski w siatkówce, Joanna Hebdzińska – znana lekarz pediatra i Kazimierz Cebula – czołowy badmintonista.

W latach 2005-2007 szkoła została zmodernizowana. Przeprowadzono generalny remont sali gimnastycznej, świetlicy i jadalni, przebudowano kuchnię i schody w jednej z klatek schodowych, wymieniono okna, wyremontowano bibliotekę i doposażono sale lekcyjne oraz pokoje socjalne pracowników.

W tej chwili PSP nr 7 ma 17 oddziałów. Baza dydaktyczna to 19 sal lekcyjnych, w tym pracownia komputerowa oraz sala gimnastyczna, biblioteka z blisko 20 tys. książek, czytelnia multimedialna, świetlica wraz z jadalnią, gabinet pedagoga, logopedy, gabinet medyczny i sklepik. Do szkoły uczęszcza 330 uczniów, których uczy 43 nauczycieli.

NIKA

REKLAMA

Spacerkiem po mieście

Radomskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modar”



Fot. Szymon Wykrota

Rozrastające się w szybkim tempie Zakłady Metalowe im. Gen. Waltera na początku lat 50. wybudowały w swoim sąsiedztwie – po drugiej stronie torów, przy ul. Szkolnej 4 (obecnie al. Grzeczmarowski-go) czterokondygnacyjny budynek w obowiązującym wówczas stylu socrealistycznym. Obiekt miał służyć konstruktorom produkowanej w Walterze broni i pracownikom tzw. przedstawicielstwa wojskowego. Nie wiadomo, dlaczego ostatecznie z tych planów zrezygnowano. Kiedy w 1957 roku powstały Radomskie Zakłady Przemysłu Terenowego – Zakład Konfekcyjny nr 10, Zakłady Metalowe przekazały nowej firmie nieruchomość przy ul. Szkolnej.

RZPT powstały z pomocą funduszu interwencyjnego, który miał na celu przynajmniej częściowe rozwiązanie problemu bezrobocia wśród radomskich kobiet. Po niezbędnych przeróbkach, rozpoczęto w połowie 1958 roku przy ul. Szkolnej produkcję wyrobów dziewiarskich i ubiorów z dzianin, a później także konfekcji lekkiej i średniej. Zaprojektowane ze smakiem i szyte z bardzo dobrych tkanin komplety „Edyta”, „Zuzia” i „Aga” cieszyły się wielkim wzięciem nie tylko radomskich eleganek.

Na początku 1971 roku – z połączenia Radomskich Zakładów Przemysłu Terenowego z podobnymi zakładami w Skarżysku-Kamiennej i Starachowicach – powstała nowa firma o nazwie Zakłady Odzieżowe Przemysłu Terenowego „Modar”. Weszły w skład Zjednoczenia Przemysłu Terenowego w Kielcach, ale już 1 stycznia 1973 roku je opuściły.

W połowie lat 70. Modar zatrudniał 1200 osób. I szły m.in. – tak upragnione przez polskie nastolatki – spodnie jeansy. Niestety, zdaniem większości, nie umywały się nawet do tych amerykańskich – bawełna była miękka, a nie sztywna jak blacha, a niebieski kolor ani się nie wycierał, ani nie spierał. Na dodatek leżały jak ulał. Pod warunkiem, rzecz jasna, że ktoś trafił gdzieś na nie w sklepie. Kupienie wyrobów Modaru nie było bowiem wcale takie łatwe.

1 sierpnia 1990, w nowej sytuacji gospodarczej, Radomskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modar” zawiązały spółkę joint venture Bohner-Modar Clothing Company z hamburską firmą Bohner, która ma w nich 75 proc. udziałów.

NIKA

Korzystałam z informacji zawartych w „Encyklopedii Radomia” Jerzego Sekulskiego, Radom 2012



Fot. Piotr Nowakowski

m.in. zdobył III miejsce na VII Ogólnopolskim Festiwalu Chórów Szkolnych „Czerwona Lutnia” (listopad 1979) czy II miejsce w Wojewódzkim Konkursie Chórów a Capella (1981).

– Placówka miała ambicje być szkołą o profilu sportowym. Uczniowie odnosili sukcesy w różnych dyscyplinach, rozwijając swoje zainteresowania

sce Mistrzostwa Wojewódzkie – siatkówka 1974/1975, I miejsce VI Bieg Kazimierzowski 1979/80, I miejsce Mistrzostwa Okręgu w Badmintonie 1980/81, I miejsce Zawody Łucznicze o Puchar Prezydenta Radomia 1998/99, I miejsce Halowe Mistrzostwa Radomia w LA – trójbój, badminton, pięciokok, skok wzwyż

MIRAT
SALON OŚWIECENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIECENIA 2020



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO

SAŁATKA CEZAR
Z ŁOSOSIEM WĘDZONYM
NA ZIMNO

SKŁADNIKI

- 400 g łososia wędzonego na zimno
- 2 sztuki sałaty rzymskiej baby
- 100 g majonezu
- 50 g parmezanu
- 20 ml sosu worcestershire
- 12 filetów anchois
- 1 papryka czerwona
- 1 pęczek natki pietruszki
- 1 ząbek czosnku
- bagietka
- 50 g masła

PRZYGOTOWANIE

Z majonezu, parmezanu, ząbka czosnku, sosu worcestershire i 4 filetów anchois robimy sos, mieląc składniki blenderem, aby uzyskać jednolitą masę. Bagietkę kroimy w kostkę, roztopiamy masło, dodajemy rozgnieciony czosnek i pokrojoną natkę. Łączymy wszystko razem i wkładamy do piekarnika rozgrzanego do 180 stopni. Pieczemy do uzyskania złotego koloru.

Nowalijki warto jeść

Przeciętny Polak podczas zimy przybiera na wadze ok. 2 kg. W ich zrzućeniu mogą być pomocne wiosenne nowalijki. Nie tylko uzupełnią składniki odżywcze, których brakowało nam zimą, ale i zapewnią wyjątkowe doznania smakowe. Choć nowalijki powinny stanowić dodatek do potraw, a nie jego podstawę, warto przyjrzeć się im bliżej.

Nowalijki to pierwsze młode warzywa, które zaczynają nas kusić swoim zapachem i kolorem już w okolicach marca. Zaliczamy do nich, na przykład, koperek, rzeżuchę, rzodkiewkę, szczypiorek, pomidory, ogórki, szpinak, sałatę czy młode marchewki. Okres wegetatywny tych warzyw jest znacznie skrócony i bardzo przyspieszony. Na ogół rosną w ciepłych, odpowiednio nasłonecznionych i wilgotnych szklarniach. To co prawda imitacja pogody czerwcowej, jednak w miarę naturalna. Ale takie warunki często nie są wystarczające lub optymalne, dlatego coraz częściej stosuje się dodatkowe wspomaganie w postaci nawozów i stymulatorów wzrostu. Takie warzywa łatwo namierzyć na sklepowych półkach – bardzo szybko wędną, nie mają typowego, intensywnego zapachu, ich kolor jest albo nienaturalnie nasycony, albo bardzo wyblakły, a ich wielkość – nienaturalnie duża, np. rzodkiewka wielkości dużej moreli.

POD SKÓRKĄ WARZEW

Nowalijki powinny stanowić dodatek do potraw, a nie ich podstawę. Ponadto, w pierwszym okresie wiosny starajmy się spożywać nowalijki, które rosną nad ziemią – ogórki, koperek, szczypiorek, botwinę. Dlaczego? Ponieważ najwięcej nawozów i środków ochrony roślin przyspieszających wzrost kumuluje się pod skórą warzyw korzeniowych, np. w korzeniu marchewki, buraka czy rzodkiewce. I tutaj informacja dla alergików, żeby pamiętali – nigdy nie możemy mieć pewności, jak zareagujemy na zawarte właśnie w nowalijkach „substancje dodatkowe”. Ale ogólnie każdy z nas powinien spróbować nowalijek, ponieważ mają mnóstwo zalet.

RZODKIEWKA

Zawiera dosyć dużo białka, cukrów i soli mineralnych, ale niewiele witamin. Podobnie jak inne warzywa z rodziny krzyżowych, zawiera indole, aktywne antyutleniacze przeciwdziałające niszczącemu działaniu wolnych rodników (są antyrakowe). Ostry smak nadają jej olejki eteryczne.



BOTWINKA

Pobudza apetyt. Jest bardzo dobrym źródłem kwasu foliowego i żelaza, które są niezbędne w procesach krwiotwórczych. Polecana kobietom i dzieciom z anemią, osobom, które w okresie zimy dużo chorowały. Odkwasza organizm i oczyszcza z toksyn, a dodatkowo zawiera związki, które mają właściwości afrodyzyczne.

MŁODA MARCHEWKA

Zawiera przede wszystkim beta ka-

roten. Poprawia wzrok, nadaje skórze ładny, brzoskwiowy kolor. Wzmacnia skórę przed promieniami słonecznymi. Zawiera dużo wody, ale jednocześnie cukry proste, które nadają jej słodcy. Jedna marchewka to ok. 10 kcal.

CEBULA DYMKA + SZCZYPIOREK

Pobudzają apetyt, dodają potrawom

starczy więcej niż 20 kcal. Dodatkowo ogórki to dobre źródło potasu, który obniża ciśnienie.

SAŁATA MASŁOWA

Zawiera dużo błonnika i mało kalorii. Polecana w dietach odchudzających. Dodatkowo zawiera dużo wapnia; polecana osobom, które nie mogą pić mleka i jeść produktów nabiałowych. Sałata swój kolor zawdzięcza chlorofilowi, który ma działanie bakteriobójcze, przyspiesza gojenie ran, chroni przed zarazkami, pomaga pokonać infekcje. Są jeszcze inne typy sałat, ale ich wartość odżywcza jest zbliżona. Podobno nowym hitem na wiosnę ma być „dieta francuska” oparta właśnie na sałatach.

POMIDOR

To dobre źródło potasu (obniża ciśnienie krwi, reguluje pracę serca) i likopenu, który jest antyrakowy. Dodatkowo zawiera dużo wody, a w związku z tym jest mało kaloryczny (jeden pomidor to ok. 15 kcal). Pomidory mają też działanie zasadowotwórcze, tj. odkwaszają organizm (grozi nam to szczególnie, jeśli jemy za dużo mięsa i produktów nabiałowych).

JAK WYBRAĆ NOWALIJKI?

Przy wyborze nowalijek oceniajmy dokładnie ich walory zewnętrzne, nie sugerujmy się ich pierwszym widokiem. Upewnijmy się, skąd pochodzą i pamiętajmy, że najlepsze są te z upraw ekologicznych, w których używa się naturalnego nawozu, czyli kompostu. Wczesną wiosną warto także spożywać warzywa importowane z ciepłych krajów, które rosną tam przez cały rok, np. pomidory i papryki hiszpańskie.

www.dieta.fit.pl

TEKSTY POWSTAJĄ
WE WSPÓŁPRACY
Z PORTALEM



społem
Radom



2,49
1kg/18,44zł

Serek Łaciasty 135g różne smaki
Mlekoopakowanie

4,79
1kg/23,95zł

Masło wiejskie ekstra
200g Rolmlec



1,19
1kg/6,80zł

Śmietana do zup i sosów 18% 175g
Figand



1,39
1kg/9,27zł

Serek Świeżuch waniliowy 150g
Figand

14,99



Krakowska parsona 1kg
Wędliny od Zawse

POLECAMY OD 12 DO 24.04.2021

REKLAMA

Miód – słodki,
ale zdrowy

Wzmacnia odporność, pomaga w kłopotach trawiennych i działa uspokajająco – tak szerokie właściwości może mieć tylko miód, znany ze swojego dobroczynnego działania od czasów starożytnych.

Pszczeli produkt ma mnóstwo właściwości; może łagodzić, a nawet leczyć wiele dolegliwości. Warto go jeść przez cały rok i nie martwić się o dodatkowe kilogramy. Jeśli zastąpimy nim cukier, nie tylko nie przytyjemy, ale pozbedziemy się dokuczliwych przypadłości.

Miód akacjowy. Usprawnia układ moczowy, korzystnie działa na funkcjonowanie nerek. Ma swój udział w łagodzeniu problemów związanych z nadkwaśnościami żołądka. Podobne działanie wykazuje miód, którego nektar pochodzi z wrzośu.

Miód gryczany. Skuteczny na ból gardła, kaszel i chrypę.

Miód lawendowy. Pomaga łagodzić objawy grypy; zapobiega powstawaniu powikłań pogrypowych.

Miód lipowy. Ułatwia zasypianie; jest wskazany dla osób nerwowych, zestresowanych mających problemy

z zasypianiem. Lipowy nektar wzmacnia odporność, warto podawać go w okresie jesienno-zimowym i przy przeziębieniach.

Miód malinowy. Przede wszystkim wspomaga serce; dlatego może być śmiało spożywany przez pacjentów z chorobami serca, zwłaszcza seniorów. Sprzyja zrastaniu kości i łagodzi kłopoty trawienne.

Miód wielokwiatowy. Łagodzi objawy alergii; jest doskonałym uzupełnieniem diety anemicznej.

Miód ma szerokie zastosowanie w medycynie naturalnej. Od wieków znany jest jako cudowne lekarstwo na wiele dolegliwości i schorzeń. Już starożytni doceniali jego nadzwyczajne właściwości lecznicze i ulepszające. Spożywanie miodu ma wiele zalet. Jedną z nich jest wzmocnienie odporności.

FIT.PL



HAT' TRICK

SZYMONA WYKROTY



Piątek
9°/2°
t. odczuwalna 6° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 50%



Sobota
11°/0°
t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1022 hPa
wilgotność 36%



Niedziela
9°/2°
t. odczuwalna 6° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 37%



Poniedziałek
11°/0°
t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1017 hPa
wilgotność 39%



Wtorek
13°/1°
t. odczuwalna 11° C
ciśnienie 1011 hPa
wilgotność 43%



Środa
14°/6°
t. odczuwalna 11° C
ciśnienie 1001 hPa
wilgotność 85%



Czwartek
9°/11°
t. odczuwalna 5° C
ciśnienie 1004 hPa
wilgotność 93%

Źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Radomianka nagrodzona za nowelkę
WARSZAWA. PAT. 20.4. Z pomiędzy prac nadesłanych na konkurs polskiego banku komunalnego na nowelkę popierania oszczędności przyznano pierwszą nagrodę w kwocie 300 zł. p. Zofji Roguskiej z Warszawy, drugą – Stefanowi Chmielnickiemu z Łucka, trzecią – p. Gajewskiej z Radomia.
Ziemia Radomska nr 91, 21 kwietnia 1932

Walka z pornografią w Radomiu
Dowiadujemy się, że komisja porozumiewawcza stow. kobiecych w Radomiu wydelegowała dwie swoje przedstawicielki do pana starosty z prośbą o ukrócenie pornografii w kinach (rewje) oraz zwrócenie uwagi na zbyt jaskrawe, z punktu widzenia obyczajowego, reklamy kinowe.
Ziemia Radomska nr 91, 21 kwietnia 1932

Niewdzięczny pasierb
W dniu 19 h.m. Stanisław Galls pobił swych chlebodawców małżonków Mikulskich (ul. Główna 28) zadając im lekkie obrażenia ciała.
Przyczyną pobicia były nieporozumienia rodzinne.
Ziemia Radomska nr 91, 21 kwietnia 1932

(d) Czyżby fabrykantka aniołków?
Radom jest zaniepokojony całą serją zbrodni, jakie wykryto w ostatnich miesiącach w różnych okolicach miasta. Niedawno na cmentarzu rzym. katolickim znaleziono kilka noworodków przysypanych ziemią, co pewien okres ludzie znajdują niemowlęta, wreszcie w ub. piątek znaleziono trupka w dołku kloacznym, przy ul. 1-go Maja 12/14.
Wszystko to dowodzi, że w Radomiu działa nieuchwytna fabrykantka aniołków, która wysyła na tamten świat młode istotki. Są to pewno dzieci nieślubne. Należy wierzyć, że władze śledcze nie ustaną w energicznych zabiegach, by wykryć potworną kobietę, czy też może całą bandę zbrodniarzy.
Ziemia Radomska nr 85, 15 kwietnia 1934

(d) Straszna katastrofa samochodowa. Straszna w skutkach katastrofa samochodowa miała miejsce w ub. niedzielę na 26 klm. szosy od Radomia w stronę Warszawy. Mianowicie, kierownik warszawskiego oddziału „IKC.” („Ilustrowany Kurier Codzienny”, jedna z największych gazet w okresie międzywojennym – przyp. red.) red. Konrad Wrzos, wybrał się własnym autem na przejażdżkę do Radomia, w towarzystwie zastępcy naczelnika wydziału prasowego Min. Spr. Zagr. p. Emila Rükera i jego małżonki Marji. Na 5 klm od Białobrzeg w stronę Radomia, podążyła wówczas rowerzystka, niejaka Janina Królowa, mężatka, z Radomia.
Red. Wrzos chcąc ominąć cyklistkę stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu. Skutki katastrofy były straszne. Na miejscu zostali zabici p. Rükierowie, doznali zupełnego strzaskania czaszek, przyczem twarz p. Rükera została zupełnie zmasakrowana. Kierowca doznał całego szeregu obrażeń ciała i wstrząsu i został odwieziony ze szpitala radomskiego karetką Warszawskiego Pogotowia do Warszawy.
Naoczni świadkowie opowiadają, że w chwili katastrofy powstał tuman kurzu, a gdy opadł, zauważono dopiero rezultat katastrofy: Auto na skraju szosy, leżące trupy Rükierów i Wrzosa podnoszące go się z ziemi.
Red. Wrzos uległ poważnemu wstrząsowi nerwowemu i oświadczył, że wolałby być zabitym zamiast p. Rükierów.
Na miejsce wypadku wyjechały natychmiast zawiadomione władze z Radomia na czele z p. pprok. Walkiewiczem.
Wiadomość o tragicznej śmierci młodych małżonków śp. Rükierów wywarła w Radomiu jak i w okolicy wstrząsające wrażenie.
Wczoraj w godzinach popołudniowych, po zwłoki zabitych śp. małżonków Rükierów przybył dwoma auto-karawanami f. „Łopackiego”, p. Przesmycki naczeln. wydziału prasowego MSZ.
Zwłoki zmarłych umieszczono w metalowych trumnach. O godzinie 17.30 zwłoki odwieziono do Warszawy.
Ziemia Radomska nr 86, 17 kwietnia 1934

		3					7
4	5				6		
	6		3	7			
			4			1	
9			1				8
				3			2
	7	6	8		2		4
	2				7	5	3

			5		1	9			
					8			6	
								7	
1	7				4				
			4	2					
								2	
	5					8		1	
6			1				4		2
3			4	5				6	

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA



Czarno Białe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń  663-989-073 i 603-192-520

Wciąż w odwrocie

Szczypiorniści radomskiego Uniwersytetu nie sprawili niespodzianki. W drugim meczu z rzędu w 1. lidze ulegli Jurandowi Ciechanów.

Pojedynek rozpoczął się po myśli gospodarzy, którzy wyszli na dwubramkowe prowadzenie. W szóstej minucie radomianie nie tylko odrobili straty, ale również po голу Marka Kubajki wyszli na prowadzenie 4:3. Jak się miało okazać, było to jedyne prowadzenie przyjezdnych w spotkaniu.

Równorzędna gra toczyła się jeszcze przez kolejnych pięć minut, kiedy to na tablicy wyników było 7:6. Od tego momentu podopieczni Dariusza Molskiego uzyskali trzy następne bramki i cztery gole przewagi utrzymali do przerwy.

Dziesięć minut po zmianie stron toczonych było według schematu – gol za gol. Następnie czterobramkową serią popisali się ciechanowianie i zrobiło się 22:15. Wypracowanej przewagi szczypiorniści z Ciechanowa nie dali sobie wydrzeć i w tabeli wyprzedzili Anilanę Łódź.

W sobotę Uniwersytet zmierzy się z rezerwami Azotów Puławy.

Jurand Ciechanów – Uniwersytet Radom 30:22 (16:12)

MK

Stracili punkty

Drużyna Broni Radom uległa Ursusowi Warszawa, a jedyną bramkę dla rywala zdobył Paweł Tarnowski. W niedzielę radomianie podejmą Olimpię Zambrów.

Od początku rywalizacji czuć było wysoką rangę pojedynku, bo obie drużyny wciąż walczyły o uniknięcie degradacji do IV ligi. Dlatego też dużo było walki w środkowej strefie boiska, a mało płynnych i ofensywnych akcji.

Pierwszy celny strzał na bramkę miał miejsce w 21. minucie, kiedy to Filip Dzieńtak sprawdził dyspozycję bramkarską Jakuba Kosiorka, ale ten pewnie chwycił futbolówkę. Chwilę później radomianie mieli jeszcze więcej szczęścia, bo na uderzenie piłki z dystansu zdecydował się Maciej Prusowski, a ta trafiła w słupek! Ataki gości ze stolicy nie słabły, a w 27. minucie instynktownie piłkę na róg wybił Kosiorek, bo zaskoczyć próbował go Sebastian Szerszeń.

Tymczasem gospodarze w pierwszej części oddali tylko jeden celny strzał na bramkę, ale Przemysław Śliwiński po dośrodkowaniu Piotra Goljasza z najbliższej odległości trafił wprost w Pawła Szajewskiego.

Po zmianie stron inicjatywę przejęli

miejscowi, którzy chcieli wykorzystać grę z silnym wiatrem. Już w 53. minucie przed doskonałą okazją strzelecką stanął Krzysztof Kiercz, ale stoper Broni przestrzelił. Następna dogodna do zdobycia gola akcja miała miejsce w 71. minucie. Wówczas Śliwiński nawet umieścił futbolówkę w siatce, ale wcześniej arbiter odgwizdał przewinienie napastnika na bramkarzu i gola nie uznał. Dokładnie 180 sekund później dobrą interwencją po strzale Michała Wrześniewskiego popisał się Szajewski, wybijając piłkę ponad poprzeczkę.

Te niewykorzystane sytuacje zmściły się chwilę później, kiedy to Paweł Tarnowski huknął zza pola karnego z pierwszej piłki nie do obrony i goście wyszli na prowadzenie. Jak się miało okazać, nie oddali go do końca i przerwali serię zwycięstw Broni.

Broń Radom – Ursus Warszawa 0:1 (0:0)

MACIEJ KWIATKOWSKI

Popiołek trenerem

Szkoleniowiec Robert Witka w sezonie 2021/2022 nie będzie odpowiadał za wyniki radomskiego HydroTrucku. Jego następcą został 31-letni Marek Popiołek.

Witka do radomskiej Rosy przybył w 2013 roku. Już wtedy wykazywał się bardzo dużym doświadczeniem zawodniczym i był wzorem dla młodych koszykarzy klubu. Tuż po zakończeniu bogatej kariery sportowej postanowił pozostać w Radomiu i objął funkcję pierwszego trenera.

W przeciwieństwie do swoich poprzedników Robert Witka nie miał już takich możliwości kadrowych, a przekształcony klub dysponował jednym z najmniejszych budżetów w rozgrywkach Polskiej Ligi Koszykówki. Mimo to szkoleniowiec realizował zakładane cele i utrzymywał drużynę w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Także w najbliższym sezonie byłego reprezentanta kraju widzieliby u siebie włodarze HydroTrucku, ale tym razem nie mieli takich argumentów finansowych, jak potencjalni nowi pracodawcy. Kilka dni temu głośno mówiono o tym, że Witkę u siebie chciałby mieć dwa kluby EBL. Wszystko wskazuje na to, że właśnie do jednego z nich trafi.

– Zdawaliśmy sobie sprawę z faktu, że Robert Witka wypracował sobie – mimo młodego jak na szkoleniowca wieku – pewną markę. Oczywiście, złożyliśmy mu propozycję dalszej współpracy, będąc bardzo wdzięczni za to, czego dokonał. To była jego decyzja – oznajmił prezes Kardaś.

Jak się okazuje, klub pozostawał bez szkoleniowca tylko przez kilkanaście godzin. Włodarze zespołu z Radomia podpisali stosowane dokumenty z Markiem Popiołkiem. Ten młody i niezwykle ambitny trener przez kilka lat pracował w radomskim zespole. W drużynie z najwyższej klasy rozgrywkowej pomagał, jako asystent, Robertowi Witce, a także był pierwszym szkoleniowcem 2-ligowego zespołu koszykarskiego z Radomia.

W ostatnim sezonie pomagał w pracy Arturowi Gronkowi w bydgoskiej drużynie Enea Astoria. To drugi nabytek HydroTrucku, po A.J. Englishu, na nowy sezon.

MACIEJ KWIATKOWSKI

Przerwana passa Radomiaka

Piłkarze Radomiaka Radom po serii czterech zwycięstw musieli przełknąć gorycz porażki. Strata punktów boli tym bardziej, że „Zieloni” mimo gry w osłabieniu nie ustępowali rywalom, a więc GKS-owi Tychy.

● MACIEJ KWIATKOWSKI

Radomiak do wtorkowego meczu z GKS-em przystąpił po serii czterech meczów, w których wywalczył komplet 12 punktów. Podopieczni Dariusza Banasika zdobyli 10 bramek i nie stracili żadnej! Pojedynek w Tychach był dla opiekuna „Zielonych” setnym występem w Radomiaku i zawodnicy chcieli zrobić mu prezent, a tym bez wątpienia byłoby zwycięstwo. Sęk w tym, że podobne cele przyświecały miejscowym.



Fot. Szymon Wykaza

Ci właśnie 20 kwietnia świętowali jubileusz 50-lecia istnienia klubu.

Najwięcej emocji dostarczyły ostatnie minuty pierwszej połowy. W 42. minucie Leandro Rossi stracił piłkę na rzecz rywala w środkowej strefie boiska i gospodarze wyprzedzili kontratak. Po nim w polu karnym

przewrócił się Szymon Lewicki, a arbiter Sylwester Rasmus podyktował rzut karny! Z decyzją sędziego nie mogli pogodzić się faulujący Damian Jakubik i trener Dariusz Banasik, którzy ukarani zostali żółtymi kartkami. Pewnym egzekutorem „jedynastki” okazał się Łukasz Grzeszczyk, strzelając w sam środek bramki!

Jak się miało okazać, to nie była jedyna strata radomian w pierwszych 45 minutach. Otóż drugą żółtą kartką i w konsekwencji czerwoną ukara-

tem wykazać się musiał Kochalski, broniąc mocny strzał Jakuba Piątka!

Dopiero w miarę trwania rywalizacji większą przewagę – zwłaszcza w posiadaniu piłki – osiągnęli miejscowi. Dostrzegł to m.in. trener Banasik, który na boisko wprowadził Roka Sirka, Michała Kaputa i Patryka Mikitę. To jednak nie oni, a Gaska mógł doprowadzić do remisu, ale piłka, po jego potężnym strzale z dystansu w 70. minucie, trafiła w poprzeczkę bramki Jałochy!

Osiem minut później przed doskonałą okazją do zdobycia gola stanął Raphael Rossi, ale jego uderzenie piłki głową po dośrodkowaniu Gaski okazało się nieznacznie niecelne! Nie mający nic do stracenia goście w ostatnich fragmentach meczu postawili wszystko na jedną kartę, ale ich ataki wciąż nie dawały gola.

Gdy wydawało się, że wynik już się nie zmieni, przed stuprocentową szansą w doliczonym czasie gry stanął Dominik Sokół, ale przegrał pojedynek sam na sam z Jałochą! Chwilę później mocny strzał Mikity trafił w stojącego na linii bramkowej defensora GKS-u i sędzia zakończył emocjonujący mecz!

W sobotę o godz. 19.10 Radomiak podejmie Odrę Opole, a pojedynek transmitowany będzie w Radiu Rekord i na portalu cozadzien.pl.

GKS Tychy – Radomiak Radom 1:0 (1:0)

Bramka: Grzeszczyk 44' (k)
Radomiak: Kochalski – Jakubik, R. Rossi, Bodzioch (84' F. Nascimento), Abramowicz – Leandro, Radecki, Karwot (65' Kaput), Gaska (84' Sokół), Kozak (65' Mikita) – Angielski (60' Sirk)

Debiut Kaczmarczyka

Już w sobotę, 24 kwietnia w federacji KSW zadebiutuje Patryk Kaczmarczyk. Reprezentant Radomskiego Klubu Taekwon-do zmierzy się z Michałem Sobiechem.

Kaczmarczyk w dość efektywny sposób zadebiutował w polskim MMA. Ma już za sobą sześć pojedynków, wszystkie wygrał, w tym trzy przed czasem. Walczył w federacjach Babilon MMA, Madness Cage Fighting czy Armia Fight Night. W tej ostatniej zdobył nawet mistrzowską szablę, czyli tamtejszy pas mistrzowski.

Można śmiało powiedzieć, że na polską scenę mieszanych sportów walki wszedł w wielkim stylu. Nie dziwi zwiększone zainteresowanie mediów, które pojawiło się wokół jego osoby. Nasz zawodnik udziela śmiałych, odważnych wypowiedzi, przyciągając do siebie kolejnych fanów. Właśnie m.in. w taki sposób wypracował sobie angaż w Konfrontacjach Sztuk Walki.

– To będzie szczególnie wyjątkowa walka; to najlepsza federacja w Polsce i jedna z najlepszych w Europie. To było moje marzenie. Udało mi się

dostać i mam nadzieję, że teraz uda się wygrywać walki – mówi Patryk Kaczmarczyk z Radomskiego Klubu Taekwon-do.

Jego rywal jest nieco mniej doświadczony; ma za sobą trzy walki. Jest najbardziej znany z programu „Tylko jeden”, który w 2020 roku był emitowany w telewizji. To właśnie dzięki dobrym występom w tym reality show zapewnił sobie kontrakt w federacji KSW.

– To bardzo utalentowany zawodnik z Berserkers Team Bielsko-Biała. Solidny wojownik, walczący bardzo efektywnie. Mimo wszystko w wielu płaszczyznach nie jest jeszcze sprawdzony. Znam jego słabe strony i postaram się je wykorzystać – zapewnia Kaczmarczyk.

Pochodzący spod Białobrzegów zawodnik nie może zdradzić żadnych szczegółów dotyczących swojego kontraktu z KSW. Wiadomo jedynie, że

jest to umowa długoterminowa. Sam zawodnik nie ukrywa, że chce sobie stawiać kolejne cele. Wymarzonym kierunkiem byłoby UFC. – Teraz jest KSW; to bardzo dobra weryfikacja moich umiejętności. Jeśli tam się przebiję, skończę kontrakt z pasem mistrzowskim, to będę mógł myśleć o czymś więcej i stawiać sobie kolejne wyzwania – komentuje.

Kaczmarczyk do swojego pojedynku przygotowuje się pod okiem trenera Giernana Anfinogieniowa w klubie RKT Radom, pracując także z Mariuszem Michalskim nad przygotowaniem fizycznym. Gala KSW 60 w Łodzi, na której zawalczy nasz zawodnik, będzie emitowana w systemie PPV. Głównym pojedynkiem wieczoru będzie starcie Tomasza Narkuna z Philem de Friesem.

ŁUKASZ KOŚCIELNIK

Zadecyduje piąty mecz

Po czterech meczach rywalizacji o trzecie miejsce w Tauron Lidze pomiędzy E.Leclerc Moya Radomką Radom a ŁKS-em Commerceconem Łódź jest remis 2:2. Brązowe medalistki sezonu 2020/2021 wyłoni więc ostatni, decydujący, piąty mecz, który rozegrany zostanie w sobotę, 24 kwietnia w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu.

• MICHAŁ NOWAK

Po dwóch rozegranych spotkaniach Radomka prowadziła w rywalizacji do trzech zwycięstw 2:0. Sobotnia (17 kwietnia) wygrana dałaby radomiankom brązowe medale. Jednak tym razem to ŁKS był górą.

Mecz od przewagi zaczął zespół ŁKS-u, który przy zagrywce Nadii Ninković wypracował cztery „oczka” przewagi (2:6). Łodzianki w pierwszej partii dobrze grały w obronie, a miejscowe miały kłopoty z przyjęciem zagrywki. Do tego nie były skuteczne w ataku. Przez to nie mogły dogonić rywalek. ŁKS wygrał premierową odsłonę do 20 po bloku na Honorio.

O ile na początku drugiej partii ŁKS objął prowadzenie (1:3), to potem zespół z Radomia przejął inicjatywę. Radomka zdecydowanie poprawiła swoją grę względem seta numer jeden i to od razu znalazło przełożenie na wynik. Podopieczne Riccardo Marchesiego wygrały wysoko, do 17. Zespół z Radomia fatalnie zaczął odsłonę trzecią. Gospodynie miały duże problemy z przyjęciem zagrywki Zaroślińskiej-Król (0:7). Tej straty Radomka nie odrobiła. Przegrała trzecią partię do 19.

W tym pojedynku dużo było serii punktowych z obu stron. Nie inaczej było w pierwszych minutach czwartego

seta (4:1, 5:2, 7:8, 9:10). Po chwil znów na prowadzenie wróciły gospodynie. Bardzo dobrze spisywała się w tej partii środkowa Justyna Łukasik. To właśnie ona zakończyła czwartą odsłonę skutecznym atakiem (25:19).

Na początku decydującej odsłony gospodynie nie mogły poradzić sobie z dobrą zagrywką Ninković i ze stanu 2:2 zrobiło się 2:7. Tej straty Radomka nie zdołała już odrobić i przegrała do 11, a w całym meczu 2:3.

E.Leclerc Moya Radomka Radom – ŁKS Commercecon Łódź 2:3 (20:25, 25:17, 19:25, 25:19, 11:15)

Czwarty mecz w rywalizacji odbył się w ostatni wtorek w Łodzi. Początek tego spotkania był bardzo zły w wykonaniu Radomki. Przyjezdne były bardzo nieskuteczne w ataku – tylko Bruna Honorio Marques skończyła dwie z pięciu piłek, natomiast Samara Rodrigues de Almeida i Ana Bjelica nie mogły trafić w pomarańczowe pole. Nic więc dziwnego, że tablica pokazywała wynik 10:3 dla ŁKS-u. Podopieczne Riccardo Marchesiego w końcu jednak poprawiły skuteczność. Dołożyły też blok. Dzięki temu zmniejszyły stratę, a w końcówce nawiązały walkę z rywalkami. W końcu,



Fot. Piotr Nowakowski

przy stanie 22:20 swój pierwszy (!) atak w tym meczu skończyła Bjelica (w ósmej próbie). W końcówce jednak ŁKS dowieźął przewagę i wygrał 25:23 po ataku Katariny Lazović.

Drugą odsłonę radomianki zaczęły od wymiany ciosów (6:6). Potem jednak wróciły demony z premierowego seta. W zespole z Radomia brakowało siły ognia na skrzydłach. Jedynie Honorio spisywała się poprawnie w ataku.

Szybko jednak ŁKS zyskał dość wysoką przewagę (14:10). Chwilę później prowadzenie wzrosło do sześciu „oczek” (20:14). Ostatecznie miejscowe wygrały do 19.

Pierwsze akcje trzeciej partii mogły dawać jeszcze nadzieję na korzystny wynik dla Radomki (1:4). Potem gra się wyrównała, ale tylko do połowy seta. Później inicjatywę znowu przejął zespół z Łodzi. Radomianki nie miały

dobrego dnia i właściwie żadnych argumentów do walki ze zdecydowanie lepiej dysponowanym we wtorek zespołem ŁKS-u. Jeszcze w końcówce miejscowe „odjechały” z wynikiem i ostatecznie wygrały do 17 po punktowej zagrywce. W rywalizacji o brąz (do trzech zwycięstw) jest więc 2:2.

– Mnie się nie podobało to, z jakim nastawieniem wyszliśmy na to spotkanie. Przepraszam wszystkich wspierających naszą drużynę za to, jak wyglądała dzisiaj nasza gra. Naprawdę mi wstyd za to. Ale dotyczy to tylko tego wtorkowego spotkania, nie poprzednich. Możemy zagrać lepiej i na pewno zagramy lepiej w sobotę. Po drugiej stronie mamy bardzo mocną drużynę w każdym aspekcie i na każdej pozycji. Musimy dać z siebie więcej, jeśli chcemy wygrać tę rywalizację – powiedział po zakończeniu wtorkowego spotkania Riccardo Marchesi, szkoleniowiec E.Leclerc Moya Radomki Radom.

ŁKS Commercecon Łódź – E.Leclerc Moya Radomka Radom 3:0 (25:23, 25:19, 25:17)

Ostatni, piąty pojedynek rozegrany zostanie w sobotę, 24 kwietnia w Radomiu. Zadecyduje o tym, kto zdobędzie brązowe medale Tauron Ligi w sezonie 2020/21.

AUTOPROMOCJA

radio
rekord
106.2 FM

JESTEŚMY NR 1!

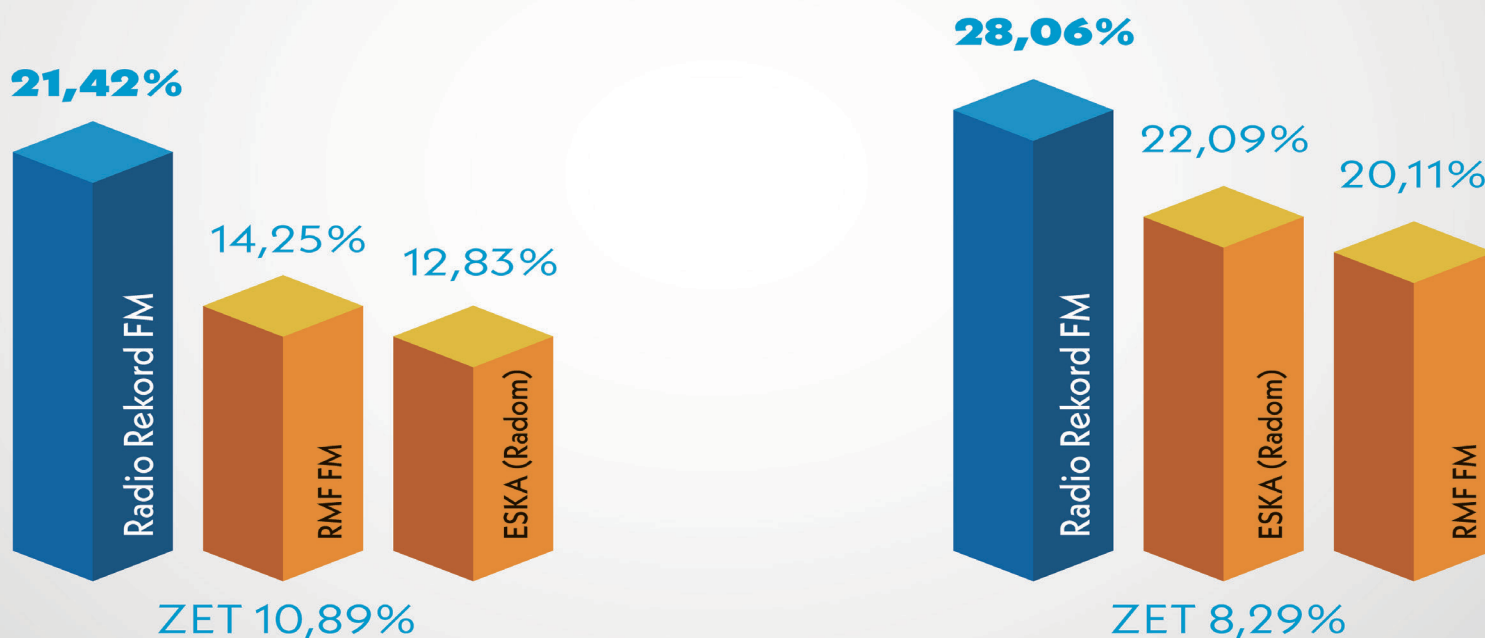
Radio Track – Kantar Polska

Radom

Wielkość (nie ważona): 168 158 (3 851 przypadków, 9,2% całej próby)
październik 2020 : marzec 2021 (wielkość: 7 163)

Powiat Radomski

Wielkość (nie ważona): 143 084 (769 przypadków, 1,8% całej próby)
październik 2020 : marzec 2021 (wielkość: 7 163)



DZIĘKUJEMY!